Poczta opłacona z góry. Cena pojedyńczego egz. 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa ze Zduńskiej Woli, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p.p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha.

Ceny prenumeraty
Pojedyńczy numer 25 groszy. wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o **WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.**
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 groszy. w tekście 20 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. **Warszawa, dnia 31 sierpnia 1924 r.** **Nr. 35.**

KAZANIE,

wygłoszone w kościele warszawskim przez ks. Wolframa.

III.

Niemasz dziś jeszcze tego świata i daleką wydaje się jeszcze być ta chwila, kiedy w całej pełni wystąpi. Czasem nawet wydaje się, że nietylko, iż nie zbliżamy się do tego świata, ale się odeń oddalamy. W całym świecie dziś więcej może niż kiedykolwiek trwa rozpaczliwa i gnębiąca walka o byt; mocny powala słabszego o ziemię, miażdży go i depce; ludzka nienawiść, buta i zazdrość panują nadal na ziemi; fale chciwości i egoizmu rozlewają się szeroko po świecie.

Całe życie nowoczesne przyrównaćby można do wozu, na którym jedni jadą, inni zaś muszą go ciągnąć. Jedni kierują; inni znowu niezadowoleni z głuchym pomrukiem na ustach dźwigać muszą swój ciężar życiowy. Od czasu do czasu trafi się, że jeden z tych, którzy kierują, wypadnie z wozu, wówczas jeden z ciągnących zajmuje jego miejsce i chociaż dawniej on jęczał i wzdychał, narzekał i groził, teraz jednak w gronie szczęśliwych z podwójną gorliwością biczuje i krzywdzi swoich poprzednich towarzyszy. Tak jest w zakresie stosunków prywatnych, a stokroć gorzej jest w zakresie stosunków międzynarodowych. Jakże dziwnie nienormalne stosunki panują między ludami. Jakże mało spotykamy śladów zwycięstw prawdy Chrystusowej nad barbarzyńskiemi instynktami, jakże daleko od tego oczekiwanego z takiem upragnieniem pobratania się narodów, jakże odległą wydaje się być ta chwila, kiedy ostatecznie na ziemi naszej zatknięty zostanie sztandar wieczystego pokoju. Duch zemsty i krwawego odwetu panuje wśród narodów i to narodów takich, które kroczą na czele cywilizacji i kultury chrześcijańskiej. Zresztą, ostatnia wojna, która pozostawiła po sobie zgliszcza miast i wiosek, która z miljonów rodzin wyrwała ich podpory: ojca, męża albo syna, i złożyła go zdala od nas na obcej ziemi, ta wojna, która przez tyle lat pokrywała łuną pożarów niebo i zalewała ziemię naszą strumieniami krwi, zda się nas dowodnie przekonywać, że nowy świat — to niedoścignione marzenie.

„Dajcież więc spokój, ten nowy świat za daleko, a Bóg za wysoko“ wołają do nas synowie starego świata i tak nic w tym świecie nie zmienicie; jakim był od prawieków, takim jest aż po dzień dzisiejszy, takim też i pozostanie, zmysł elementarnej orjentacji nakazuje więc prowadzić dalej realną politykę. Tak, sprawiedliwość każe przyznać, że niewiele posunął się świat w dziele udoskonalenia, ale przyznać trzeba i to, że całe stulecia, całe pokolenia są zaledwie drobnymi składnikami wielkiego ciągu, gdy chodzi o zadanie takie, jak przebudowa zawiłego ludzkiego świata od głębin aż do szczytu. Ale przebudowa ta się odbywa, a naszym świętym obowiązkiem jest wziąć udział w tej przebudowie, bo świat będzie nowy wówczas, kiedy zamieszkają w nim nowi ludzie. I chociaż wszystkie sygnały świata tego wołają do odwrotu, każdy z nas

„kto nieśmiertelną ma w sobie istotę,
czuje, widzący ten świat w starej korze,
że coś większego ze świata być może
niż gniazdo nędznych i cierpiących ludów“.

Wszystkie narody wyczekują dzisiaj na swoich bohaterów, cała ludzkość, która nie może po tej katastrofie wojennej mimo wszelkie usiłowania, dojść do równowagi, oczekuje z utęsknieniem na jakiegoś opatrznościowego męża, któryby ujął ten cały bezład światowy w karby, usunął tę bryłę świata z jej posad i pchnął ją na nowe tory. Tu i tam wysuwają się jacyś domniemani zbawcy ludzkości, którzy przychodzą z gotowym planem ulepszeń i próbują ten świat wyprowadzić z tego bagna na grunt trwały i mocny, a jednak mimo czasem najlepsze chęci próby te sięgają na krótką tylko metę, cały świat kołuje i kołować będzie nadal w błędnym kole chęci i nadal grzęznąć będzie w odmęcie nędznego, zmurszałego życia, dopóki kierownicy nawy światowej nie będą usiłowali pogodzić dziejów świata z wolą Pana nad Pany i dopóki nie osądzą i nie oczyszczą swoich charakterów w Bogu. Wszak największym nieszczęściem naszych czasów jest brak ustalonych, mocnych, skrystalizowanych charakterów chrześcijańskich, bo tylko takie charaktery mogą postawić tamę rozlewowi zła po świecie i tylko one mogą zapoczątkować nowe życie. Coprawda trudno u nas, a gdzieindziej może jeszcze trudniej o takie charaktery, bo żyjemy w czasach, kiedy poszczególna jednostka jest zgnieciona wprost przez masę. Prawie że niema jednostek, prawie, że niema pojedyńczego człowieka, są tylko partje, stowarzyszenia, grupy i organizacje. A jednak o mocne, ustalone i wolne jednostki woła życie dzisiejsze i dopokąd tych jednostek nie będzie, dopóty wielkie i naglące zadanie odrodzenia i odnowienia ludzkości ślizgać się będzie li tylko po powierzchni życia. Tylko mocne jednostki mogą opanować ziemię, ścisnąć w dłoni i podnieść ją; a one zrodzić się mogą tylko w ogniu religji Chrystusowej, bo ona ma wiecznie trwałą, odnawiającą moc. W tym ogniu stali się nowymi ludźmi uczniowie Chrystusowi, bo tylko w Chrystusie stajemy się nowymi tworami. Chrystus tylko uczynić z nas może ludzi według ducha i myśli swojej; tylko Jego prawdy mogą uzdrowić zabagnione stosunki i odnowić świat, przeto też wołajmy o Chrystusa w życiu

ogólno-ludzkiem, a wtedy wypełnią się słowa proroka Izajasza, wtedy nastąpi sharmonizowanie woli ludzkiej z wolą Bożą, a co za tem idzie nowe niebo i nowa ziemia, w której nie będzie ani płaczu ani narzekania, a panować będzie nieprzemijająca radość i powszechny pokój.

Niestety, brak nam, na ogół biorąc, często wiary w zwycięską moc tego nowego świata, który nam objawił Chrystus Pan. Mniejsze lub większe niebezpieczeństwo wytrąca nas z równowagi i budzi w nas zwątpienie. Niechaj nas z tej niemocy i zwątpienia wyrwą słowa naszego Zbawiciela: „Ufajcie, jam zwyciężył świat". Żadna wroga moc i potęga ludzka nie może powstrzymać i nie powstrzyma pochodu prawdy Bożej przez cały wszechświat, przeto miejmy pewność mimo niepewności, którą nieraz widzimy wokół siebie; miejmy światło pomimo mgieł, jakie zasłaniają nam przyszłość naszą i jako ci, którzy kroczą pod niebem łaski i stawiają śmiałe kroki po ziemi wiary, zmierzajmyż do tego świata, współpracujmyż z Bogiem, „obejmujmyż ziemię naszą świętymi ramiony" (Słowacki), a

„ujżymy wszechświat cały
nowe niebo, nową ziemię,
a ujrzymy bożej chwały
wszechprzytomny kształt bez końca
a przez wszechświat ten do Boga
pójdzie ludów ziemska droga.

Amen.

Krytyka sejmowa stosunków kościelnych w Polsce.

Poseł ludowy dr. Józef Putek, wygłosił w Sejmie dnia 1-go lipca w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych znakomitą mowę, z której podajemy niektóre urywki.

W budżecie Ministerstwa Wyznań preliminuje się na cele utrzymania wyznań, a raczej duchownych różnych wyznań, **kwotę 12 miljonów złotych polskich.** Jedni powiadają, że jest to kwota zbyt wysoka, inni, twierdzą, że jest to kwota zbyt szczupła. Ci ostatni jednak nie chcą pamiętać, że preliminuje się znaczne sumy na cele wyznaniowe nietylko w budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych, ale preliminuje się je omal że w budżecie każdego z ministerstw z osobna.

I tak: w budżecie Ministerstwa Oświaty, jeżeli chodzi o pozycje wydatków na utrzymanie katechetów w szkołach powszechnych i w szkołach średnich, preliminuje się na ten cel znaczne sumy. Jeżeli chodzi o utrzymanie szkolnictwa wyższego, a w szczególności jeśli chodzi o utrzymanie katedr na uniwersytetach, to śmiało można twierdzić, że wyznania religijne są pod tym względem uprzywilejowane. Wystarczy przytoczyć choć parę przykładów: Uniwersytet warszawski ma uczniów teologji 105, których uczy 19 profesorów, a natomiast na wydziale prawniczym jest słuchaczy 3,276, których uczy zaledwie 17 profesorów; w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie teologja ma słuchaczy 108, których uczy 12 profesorów, natomiast wydział prawniczy ma 1,420 słuchaczy, których uczy 15 profesorów. W Uniwersytecie Lwowskim jest na teologji 82 słuchaczy, których uczy 14 profesorów, natomiast na wydziale prawniczym jest 2,174 słuchaczy, których uczy 18 profesorów; w Uniwersytecie Wileńskim na teologji jest 68 słuchaczy, których uczy 10 profesorów, na wydziale prawa jest 530 słuchaczy, których uczy 15 profesorów.

W uniwersytecie warszawskim wypada 1 profesor na 5 słuchaczy teologji, na 199 słuchaczy prawa wypada także tylko 1 profesor. W uniwersytecie Jagiellońskim na 8 słuchaczy teologji wypada 1 profesor, podczas gdy na 94 studentów prawa wypada także 1 profesor. W uniwersytecie lwowskim 6 słuchaczy teologji uczy 1 profesor, a natomiast 127 słuchaczy prawa uczy także 1 profesor. Wreszcie w uniwersytecie wileńskim na 7 uczniów teologji wypada 1 profesor, zaś na 35 słuchaczy prawa wypada także tylko 1 profesor. Nie dziwiłbym się , gdyby ci profesorowie otrzymywali uposażenie ze środków kościelnych — **kościół w Polsce posiada przecież wielkie dobra** i mógłby sobie pozwolić na utrzymanie licznych katedr uniwersyteckich. — **a jednak wszyscy ci profesorowie na**

Dawniej i Dziś.

Nieco o stosunkach wyznaniowych w Polsce.

Przez prof. E. Burschego.

(Ciąg dalszy).

Czego zaś wymaga od stosunków państwowych zasada katolicka o tem niechaj pouczą nas inne jeszcze autentyczne orzeczenia Rzymu. A więc Syllabus papieża Piusa IX z r. 1864, potępiając cały szereg zgubnych według orzeczenia papieża błędów, potępia między innemi zdanie: „W zatargach prawnych między władzą świecką i władzą duchowną przewaga jest po stronie prawa świeckiego". Potępiając zdanie to „zasada katolicka" tem samem wymaga, aby we wszystkich sprawach spornych, a tych życie nastręcza aż nadto, decydowało brzmienie prawa kanonicznego. Żądanie to tem większego nabiera znaczenia, gdy nieco wyżej tenże Syllabus potępia zdanie: „Rzeczą jest władzy świeckiej oznaczyć granice uprawnień kościoła, w obrębie których korzysta on ze swych praw", tem samem przypisując sobie jedynie prawo decydowania o kompetencjach kościoła. Zasada zwierzchnictwa kościoła nad państwem proklamowana tu jest w całej rozciągłości, i to nie w dawnych wiekach ubiegłych, lecz w wieku XIX.

To też w tym kierunku, jak w swoim czasie przeciwko Konfederacji Warszawskiej, rozpoczął się obecnie atak na konstytucję 17 marca 1921 roku, zmierzając, zupełnie jak wówczas w wieku XVI, przedewszystkiem do obalenia równouprawnienia wyznań, a następnie już do zapewnienia kościołowi rzymsko-katolickiemu bezwzględnej przewagi w państwie. I jeśli w wieku XVI, protestacje w znakomitej mierze przyczyniły się do podkopania powagi aktu Konfederacji Warszawskiej, to samo niebezpieczeństwo grozi obecnie Konstytucji Polski odrodzonej.

Poniekąd niebezpieczeństwo to wykazać możemy już na faktach. Albowiem jako wówczas w wieku XVI wynikiem akcji protestacyjnej był cały szereg wypadków napastowania ewangelików, burzenia kościołów oraz ich urządzeń wewnętrznych, niszczenia zakładów dobroczynnych, wydarzenia, które wobec wyraźnego brzmienia Konfederacji uznać należy za gwałty, najoczywistsze akty bezprawia, tak też obecnie w zmienionych nieco warunkach powtarza się to samo, również z wyraźnym pogwałceniem Konstytucji.

Do jakiego stopnia obecnie warunki wyznaniowe w Polsce zbliżone są do warunków stworzonych przez reakcję katolicką już w dobie Batorego a zwłaszcza za panowania Zygmunta III o tem świadczy fakt, że poszczególne części przytoczonej powyżej instrukcji, wydanej przez obradujący w Toruniu synod poselstwa do króla, wprost przypominają nam to, czego dziś wszyscy jesteśmy świadkami. Okazuje się, że metody postępowania reakcji w niczem się nie zmieniły.

A więc jeśli czytamy w owej instrukcji: „Już jeden zbór w Krakowie w puste ściany i popiół obrócono, w Rydze zbór odmieniony, w Wilnie popalony, w Poznaniu świeżo zrabowany" i t. d., czyż nie stają przed oczyma naszemi wydarzenia z lat ostatnich przed, ale też już po uchwaleniu Konstytucji? Odebrano więc i ostatecznie z licytacji sprzedano kościół ewangelicki w Koluszkach. W Świątkowicach znów tłum podburzony przez ciemne moce wyrzucił z domu modlitwy krzyż oraz inne sprzęty kościelne, znieważając tem przybytek Boży. Gdy następnie z nakazu władz przywrócono tam nabożeństwo ewangelickie, dom modlitwy niebawem podpalony został i padł pastwą płomieni. Jeśli instrukcja dalej mówi: „A w Krakowie to wszystko pod bokiem W. K. M. impune się działo. Indziej także bez wszelakiej wagi stanowiono kary", to słowa te mimowoli przypominają się nam, gdy wypadki

wydziałach teologji są znakomicie sytuowani wyłącznie kosztem Skarbu Państwa. Wydatki na ich utrzymanie figurują w budżecie oświaty, nie figurują natomiast wcale w budżecie wyznań.

Mamy w wojsku naszem instytucję kapelanów wojskowych: w korpusie generałów znajduje się 4 księży wojskowych. Jeden jest biskupem — to jest ranga kościelna — w wojsku zaś ma rangę generała dywizji. Trzech znów dziekanów służy w wojsku w randze generałów brygady. Dziewięciu księży rzymskich jest pułkownikami, nadto 2 pastorów, 1 pop i 1 rabin. W randze podpułkowników jest 21 kapelanów (proboszczów) wyznania rzymsko-katolickiego, dwóch pastorów, trzech popów, 1 rabin, razem 27 sztuk. Pobory majorów otrzymuje 38 księży kapelanów, w randze kapitana jest 66 kapelanów.

Śmiało twierdzić można, że niema ani jednego Ministerstwa, kótreby nie posiadało w budżecie swym ukrytych sum na cele wyznaniowe, a szczególnie na cele utrzymania duchownych.

A jeżeli panowie zesumujecie te cyfry, które różne ministerstwa preliminują na utrzymanie wszelkich wyznań w Polsce, to otrzymacie wyższą sumę, aniżeli łoży państwo polskie na utrzymanie wszystkich wyższych szkół, jakie na całym obszarze Rzeczypospolitej istnieją.

Mimo, że niema dotąd konkordatu, mimo, że tylko podatkami pokrywa się wydatki na cele religijne, pan minister tak dalece jest samowładny, że gdy chodzi o pensje dla księży, pomija nawet Sejm, pomija drogę ustaw, tylko samowolnie na podstawie porozumienia z jakimś komitetem, czy raczej sowietem biskupim — podnosi pensje duchownych. Mam przed sobą sprawozdanie komisyjne i to sprawozdanie komisji budżetowej potwierdza słuszność tego twierdzenia.

Otóż duchowieństwo pobiera w różnych dzielnicach pobory na podstawie różnych tytułów prawnych. Sprawozdanie komisji wylicza owe poszczególne tytuły prawne, a pan sprawozdawca daje takie oświetlenie sprawy:

„Wobec tego — pisze sprawozdawca, — że stawki tam przewidziane w zmienionych warunkach walutowych utrzymane być mogły, zawarł delegat komitetu księży biskupów ugodę z rządem w dniu 1 listopada 1922 r., w której powiedziano, iż „jako wskaźnik do obliczenia uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych przyjęto kategorję płac urzędników". Od tego czasu kilkakrotnie zmieniano stawki płac (5 kwietnia 1923, 1 lipca 1923 r. i styczeń 1924 r.) ostatecznie zgodzono się na to, iż rząd, licząc na szybkie zawarcie konkordatu, nie będzie wnosił do Sejmu gotowego projektu ustawy „O tymczasowem zaspokojeniu niektórych potrzeb materjalnych duchowieństwa katolickiego i instytucji kościelnych wszystkich obrządków w Polsce", a tymczasem w porozumieniu z delegatem księży biskupów określono pobory duchowieństwa tak, jak i pracownikom państwowym w punktach".

Proszę panów! Uposażenie pracowników państwowych określono w formie ustawy, tymczasem pobory duchowieństwa są określone samowolnie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych w porozumieniu z „sowietem biskupów".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prowadzi administrację „Funduszu Religijnego'. W dochodach tego funduszu preliminowana jest kwota zaledwie 78,000 złotych. Celem funduszu religijnego jest dostarczenie lub uzupełnienie uposażeń dla duchowieństwa, względnie dostarczenie potrzebnych środków pieniężnych dla zakładów naukowych, w szczególności dla seminarjów duchownych. Proszę Panów! Jeżeli mowa o funduszu religijnym, nie od rzeczy będzie przytoczyć statystykę majątków, które powinny płacić datki do „Funduszu Religijnego,'. Dzięki uprzejmości p. prof. Buzka zdołałem uzyskać najświeższą statystykę majątków Kościoła Rzymsko-katolickiego w Polsce. Otóż wedle tych obliczeń kler w Polsce posiada następujące ilości ziemi: w województwie lubelskiem 217 ha, w województwie białostockiem 676 ha, w okręgu administracyjnym wileńskim 770 ha, w województwie wołyńskim 9,560 ha, w województwie poznańskiem 30,757 ha, w pomorskiem 14,811 ha, w krakowskiem 19,772 ha, we lwowskiem 51,756 ha, w stanisławowskiem 48,573 ha, w tarnopolskiem 35,176 ha, razem kler rzymski posiada w Polsce 221,125 ha, ziemi. Jeżeli chodzi o uposażenie biskupstw, to są wprawdzie biskupstwa, które nie posiadają żadnych ziemskich majątków…

Świątkowickie dotychczas nie zostały jeszcze w zupełności wyjaśnione.

W daleko jednak wyższym stopniu zatrważające jest to wszystko, co dzieje się obecnie na kresach wschodnich w stosunku do unitów i prawosławnych. Wydarzenia w Spasie, Ubradowicach oraz w całym szeregu innych miejscowości, gdzie wprost odebrano kościoły dotychczasowym właścicielom na rzecz rzymskiego katolicyzmu, wydarzenia, o których coraz częściej pisze prasa codzienna, o których słyszymy z interpelacji w Sejmie, wiele bardzo dają do myślenia. I to tembardziej gdy powołane władze państwowe jakoś milczą i nie chcą, czy też nie mogą prostować faktów tam przytaczanych.

Jeśli dalej czytamy w instrukcji: „A co sprośniejsza i nomini Christiano (dla imienia chrześcijańskiego) zelżywsza, że w zaburzeniu tych przerzeczonych zborów, nie tylko nad żebrakami żywemi w szpitalach" i t. d. pastwiono się, jeśli w ten sposób dowiadujemy się o znęcaniu się nad nędzarzami w przytułkach, czyż mimowoli nie przypominamy sobie to, co przed niedawnym czasem pod kierunkiem miejscowego wikarego oraz oddanej mu nauczycielki działo się w domu sierot utrzymywanym przez metodystów w Odolanowie? Prawda, przywrócono tu dawny stan, lecz sam fakt samowoli, wywołany przez ciemny fanatyzm, czyż nie podkopuje w świadomości ludu ustaw państwowych? A to tem bardziej gdy metodyści, tak samo zresztą jak Polski Kościół narodowy, wbrew wyraźnemu brzmieniu Konstytucji, nie mogą się jakoś doczekać uznania ich przez Państwo, przyczem czynniki, którym na tem zależy, w sposób niegodny wręcz wielkiego Państwa posługują się takiemi środkami jak... zarzucaniem podań!

Ale i wypadki najścia na nabożeństwa niekatolików, wobec faktycznej bezkarności ich sprawców, jak w dobie Zygmunta III, mnożą się w sposób zatrważający. Bo oto w ostatnich znów dniach, w czerwcu r. b., pisma donoszą o jaskrawym wypadku w Poznaniu, gdy zgraja zbirów, zorganizowanych pod szumną nazwą „Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary" pod przewodem niejakich Koronki i Sekretarczyka, zaprawionych już w bojach z żydami, podjęła walkę na innym terenie. Ligiści bowiem napadli na prywatne mieszkanie, w którem odbywało się nabożeństwo t. zw. „Badaczy Pisma Św.". Zebranym odebrano przedewszystkiem biblje, przyczem skopano ich i zbito przy charakterystycznych okrzykach: „Do kościoła! Do spowiedzi!", co najwyraźniej wskazuje skąd wyszedł impuls do „tumultu". Jeśli przytem dowiadujemy się jeszcze, że policja wezwana przez napadniętych, odmówiła swej interwencji, to świadczy jak dalece postąpił już niebezpieczny dla praworządności w Państwie proces lekceważenia Konstytucji, która jak Konfederacja za panowania Zygmunta III coraz więcej staje się jedynie prawem papierowym bez istotnego znaczenia.

„Protestacja" księży-posłów odnosi swój skutek.

Jeśli dalej instrukcja „nie rozwodzi się około ekskludowania ewangelików od wszelkich urzędów", to — nie mówię tu o urzędach państwowych, przypuszczam bowiem, że tam lepiej się dzieje, — jednak nie mogę przemilczeć listu z ostatnich tygodni pewnego dyrektora szkoły średniej w Milanówku, który na ofertę nauczyciela historji, ewangelika, odpowiada wręcz: „o stanowisko nauczyciela w tutejszej szkole mogą się ubiegać tylko obywatele pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego". A więc nie znajomość rzeczy, lecz wyznanie kwalifikuje nauczyciela. Jest to wprawdzie sprzeczne z Konstytucją, lecz za to pozostaje w zupełnej zgodzie z „Odezwą księży posłów" przeciwko konstytucji, świadcząc znowu jak dalece w pewnych sferach postąpił proces lekceważenia praw państwa, w przeciwieństwie do „zasad katolickich". D. c. n.

ków — jak np. biskupstwo w Tarnowie — ale za to arcybiskupstwo rzymsko-katolickie we Lwowie posiada 14,863 ha, a również lwowskie arcybiskupstwo grecko-katolickie, co księdza Ilkowa niewątpliwie interesuje, posiada 31,000 ha ziemi.

A co charakterystyczne, że t. zw. „zakony żebracze“, które wielkie majątki posiadają w postaci dziesiątek tysięcy hektarów ziemi, do dnia dzisiejszego pobierają ze Skarbu Państwa odszkodowanie za to, że się zrzekły za Józefa II żebraniny, czyli chodzenia od domu do domu po kweście. Po dzień dzisiejszy Polska musi im za zrzeczenie się tytułu do żebractwa płacić ekwiwalent w gotówce.

Konstytucja nasza gwarantuje też obywatelom wolność wyznania i wolność sumienia.

Ale stosowanie tych przepisów przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i jego urzędników jest oczywistą parodją, która zaprzecza zasadom poszanowania wolności sumienia. Dla jednych władza wyznaniowa ma przywileje, dla drugich kryminał.

Po dzień dzisiejszy nie mamy uregulowanych stosunków międzywyznaniowych. Niech panowie z „mniejszości narodowych“ przyjmą do wiadomości, że ta polityka rządu nie jest dyktowana specjalną animozją do „mniejszości narodowych“, bo to co Was spotyka, spotyka i rdzennie polską ludność. Oto przykład: W gminie Kozy w powiecie bialskim przez kilkanaście dni zwłoki dziecka polskiego, a przytem obywatela amerykańskiego nie były pogrzebane, bo proboszcz zakpił sobie z wezwań władz, ażeby udzielić ostatniej posługi zwłokom dziecka-innowiercy na jedynym w tej gminie istniejącym cmentarzu. (Głosy: Skandal!) A gdy dla tego dziecka założyli interesowani nowy oddzielny cmentarzyk, to fanatycy wyłamują ogrodzenie tego cmentarza, wbijają w grób dziecka żelaza, aż sięgają zwłok tego dziecka, proboszcz toleruje te praktyki, a nawet Rada gminna za namową proboszcza, ogłasza publicznie w gazetach uchwałę, pochwalającą to karygodne postępowanie. Starostwo w Białej nie uważa za stosowne unieważnić podobną uchwałę i winowajców pociągnąć do odpowiedzialności.

Nie wolno nam tolerować dotychczasowych stosunków! Oczywista rzecz, że od głowy ta reforma winna się rozpocząć, bo rzeczywiście wola Pana Ministra powoduje taki kurs polityki wyznaniowej w Polsce. Jeżeli kurs tej polityki jest zdrożny, jeżeli wyrządza nam — zagranica zwłaszcza — nieobliczalne szkody, — bo przecież nie jesteśmy od świata deskami zabici i fakty nietolerancji wyznaniowej dostają się jednak do wiadomości wrażliwej zagranicznej prasy — to kompromitacja nasza będzie jeszcze większa, gdy obywatele Polacy zaczną oglądać się za interwencją międzynarodową, aby móc swobodnie spełniać swoje praktyki religijne w Polsce, których im spełniać nie wolno, bo policja idąca na rozkazy pokątnych czynników bezprawie stawia wyżej od zasad Konstytucji.

W najbliższym numerze „Głosu Ewangelickiego“ rozpocznie się druk rozprawy historycznej ks. prof. Seriniego p. t. RUCH SPOŁECZNOŚCIOWY.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

Rok szkolny rozpoczyna się w poniedziałek rano nabożeństwem w kościele naszym o godz. 9 rano, które odprawi ks. prefekt Gloeh. Młodzież szkół średnich i powszechnych przybędzie na tę godzinę do kościoła, a potem do szkoły.

Miasto i Kasa Chorych. W wielkich miastach Zachodu potrzebuje leczenia szpitalnego przeciętnie 5% ludności. Nasuwa się pytanie: czy Warszawska Kasa Chorych jest tak postawiona, aby pomieścić w szpitalu tak znaczny odsetek ludności stołecznej? Jeśliby statystykę zachodnią zastosować do Warszawy, to należałoby sądzić, że w szpitalach warszawskich leczy się rocznie 900 ewangelików augsburskich. W rzeczywistości liczba ta jest mniejsza.

Ewangelicy na czele państw. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Gaston Doumerguę, pochodzi ze starej rodziny hugonotów i jest prezesem honorowym towarzystw krzewienia ewangelicyzmu we Francji imienia Coligny (admirała zamordowanego przez katolików w noc św. Bartłomieja, podczas słynnej rzezi r. 1572). Belgijski prezes ministrów, Hymans, jest również ewangelikiem. O gorącem przywiązaniu do ewangelicyzmu Mac Donalda, prezesa ministrów angielskich, już wspominaliśmy w Głosie kilkakrotnie.

Godność kobieca. Socjaliści postawili w parlamencie niemieckim wniosek następującego brzmienia: „Fakt nieślubnego macierzyństwa nie może być powodem postępowania dyscyplinarnego w stosunku do urzędniczki“. Przeciwko wnioskowi temu założyły protest najróżnorodniejsze organizacje, między innemi i także cały szereg związków zawodowych urzędniczek państwowych.

Statystyka religji. Uczony amerykański, dr. Hume, obliczył, że śród ludności kuli ziemskiej najwięcej jest chrześcijan, a mianowicie 557 miljonów, podczas gdy naukę Konfucjusza wyznaje tylko 250 miljonów ludzi, a religję mahometańską — 230 mil. Liczbę Hindusów obliczył Hume na 217 miljonów, buddystów — na 137 mil. Najmniej liczni są wyznawcy perskiej religji Zoroastra, których jest dzisiaj 100.000.

Porządek nabożeństw.

Nabożeństwo szkolne na rozpoczęcie roku szkolnego odprawi w poniedziałek dn. 1.IX o godz. 9 w kościele ks. prefekt F. Gloeh.

Dnia 31 sierpnia w XI niedzilę po Trójcy Św. (Dan 9. 15—18) o godz. 9 i pół rano nabożeństwo w języku niemieckim ks. wik. Wolfram, o godz. 11 i pół rano nabożeństwo w języku polskim, ks. djakon Rüger.

Tydzień służbowy ks. Lotha.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

od 17 do 24 sierpnia 1924 r. było:

Urodzonych: 1 chłopiec.

Zaślubionych: Arpad Hamza z Honoratą Kowalską Albert Helke z Olgą Otylją Haut.

Zmarłych: Leon Jaworowski 5 mies.; Jerzy Kleiner 9 lat; Adam Jan Wandel, rolnik lat 79; Magdalena Kowalska ur. Redant, żona studniarza, lat 39; Aleksandra Franciszka Olga Gałęska, ur. Loschnitz, wdowa, lat 39; Władysław Tyzler, urzędnik, lat 43.

OGŁOSZENIA.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji - Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. past A. LOTH, Królewska 19; przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listó do redakcji pozostaje dawny: Kredytowa 4 m. 12-a.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Adres drukarni: „Współczesna“ Szpitalna 10, telefon 193-95.